GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 113. — W Srodę dnia 16. Maja 1838.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Posiedzenie Izby Parów dn. 5. Maja. — Na wniosek komissyi potwierdziła Izba wielkie naturalizacyjne listy, nadane przez Króla Generałowi Voirol i Panom Blondeau i Rossi, i przeszła następnie do rozbioru projektu do prawa, mocą którego dawniejsze, politycznych wychodzców dotyczące się prawa przedłużone być mają. Hrabia Harcourt wnosił, aby owym wychodzcom zaraz pozwolono obierać sobie miejsce pobytu podług swéj woli, i aby dobrodziejstwo to tylko w skutek złego sprawowania się im odbierano. Zapytał on się Ministra spraw wewnętrznych, jakiemi właściwie znakami odróżniają politycznych wychodzców od innych do Francyi przybywających cudzoziemców? Hrabia Montalembert popierał wniosek Hrabiego Harcourta; ganił ostro, że z wychodzcami, mianowicie z wychodzcami polskimi tak surowo sobie postępują. On sam słyszał mówiących w biórze Ministra spraw wewnętrznych, że Polakom, jeżeli im się tu niepodoba, wolno gdzieindziéj szukać przytułku. „Ale, zawołał mówca, wiemy bardzo dobrze, że dla nich nie ma żadnego Gdzieindziéj; wiemy bardzo dobrze, że nie mają innego przytułku w Europie, ponieważ dzięki Bogu! Francya jest jeszcze najwolniejszym i najszlachetniejszym narodem. Owa gościnność ku naszym północnym braciom najwyższy Francyi jedna zaszczyt." — Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd w ogólności ma wzgląd na życzenie politycznych wychodzców pod względem ich miejsca pobytu, i tylko w niewielu razach, gdzie oczewista konieczność tego wymaga, wyjątek czyni. Tak w roku upłynionym np. podano 1850 prośb o zmianę miejsca pobytu, a tylko się do 50 nie przychylono. Zresztą zaś opierał się Minister wnioskowi Hrabiego Harcourta, gdy się tenże z bezpieczeństwem kraju, mianowicie zaś z obecném położeniem spraw hiszpańskich połączyć nie da. Na dzisiejszém posiedzeniu nie przystąpiono jeszcze do przegłosowania i obrady nad tym przedmiotem do następnego poniedziałku odłożono.

Niderlandy.

Z Amsterdamu, dnia 6. Maja.

Handelsblad donosi stosownie do korrespondencyi z Bruxelli, iż tam nadeszła nota gabinetu angielskiego, w któréj tenże oświadcza, iż nie zezwoli na to, ażeby Belgia i teraz jeszcze z pod obowiązków przez 24 artykuły na nię włożonych wyłamywać się miała, kiedy te artykuły główny stanowią warunek uznanéj przez wielkie mocarstwa niepodległości Belgii.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 4. Maja.

(Gaz. kolońska.) — Wiele osób, dalekich od ogłoszenia odpowiedzi Króla na adres Izby reprezentantów pod względem Luxemburga i Limburga czczą i nic nie znaczącą, jak to w jednym belgijskim dzienniku wyrażono, uważa owszém w niéj pośrednie skarcenie Izby, któréjby niezawodnie spokojności i godności nie zalecano, aby czynnie w interessie państwa działała, gdyby jéj parlamentarne branie się nie było dało powodu do tego. Uchwała i adres pod względem tych dwoch prowincyi, jeżeli nam się, jak się założyć można, 24 artykuły pozostaną, skompromitowałyby bez potrzeby godność Izby i narodu, który zapewne tyle posiada mądrości, żeby kroku takowego nie pochwalił; ten albowiem tylko skutek za sobą pociągnąć to może, że rząd zmuszony zostanie Ministeryum zmienić i Izbę rozwiązać. I w istocie owi członkowie, w liczbie 64, co adres uchwalili, nie mogą bez wykroczenia przeciw przyzwoitości zezwolić na artykuły. Jeżeli przychylenie się ciała prawodawczego potrzebném się okazuje, będzie musiał naród szukać deputowanych, którzyby pojmowali, że są konieczności równie dla narodów jak dla pojedynczych członków, od których się mimo wszelkiego krzyku i łez usunąć nie mogą, i że, aby Europy i Belgii na ogólny nie wystawić pożar, owe 24 artykuły z zastrzeżeniem niektórych pieniężnych zmian, w przyszłości publiczne prawo Belgijczyków tworzyć będą musiały. Jestto niemal nieuchronnym wypadkiem, jakiego Limburg i Luxemburg od 7 lat oczekiwać musiały, chociaż całéj Belgii żałować przychodzi odłączenia od prowincyi tak do nas przychylnych. Dodajemy tu jeszcze, że objawione przez nas zdanie o niestosowności ostatnich kroków naszego ciała prawodawczego jest zdaniem pisarzy francuzkich, nader przychylnych Belgijczykom. Tak np. czytamy w *„Siècle“*: „Zabranie chorągwi belgijskiéj i ścięcie drzewa wolności w miasteczku Strassen, wywołały przyjęcie adressu do Króla w Izbie reprezentantów. Obrady te nie mogą mieć politycznéj wartości. Minęły czasy, w którychby uchwała Izby belgijskiéj mogła Europę zakłócić.“

Z dnia 5. Maja.

W Izbie reprezentantów protestowali wczoraj Panowie Brouckère i Gendebien przeciw słowom, jakie w ich usta kładzie „Journal de Flandres“ na tylokrotnie wspomnianém tajném posiedzeniu. Pierwszy szczególniéj nie chciał przyznać, jakoby chorągiew belgijską w Strassenie płatem tylko nazwał. Pomiędzy petycyami, Izbie przedłożonemi, znajdowała się także jedna z Arlonu, od tamecznych mieszkańców, żądających, aby całe W. X. Luxemburskie jedną i nierozdzielną prowincyą ogłoszono.

Pod przewodnictwem niejakiego Pana Jakuba Catsa odbyło się tu przed kilkoma dniami zgromadzenie, które równie, jak limburscy i luxemburscy deputowani, wydali groźną odezwę do patryotów mieszkających w częściach ustąpionych przez owe 24 artykuły. Wzywają w niéj patryotów, aby się wszelkiemi siłami każdemu oderwaniu sprzeciwiali i przy tém na pomoc Pana Catsa i jego przyjaciół liczyli. „Powiedzcie nam tylko, wyrażono w tém wezwaniu, gdzie i jak użyć mamy wojska, stojącego w gotowości na obronę waszę. Wydajcie wezwanie, skoro osądzicie, że godzina wybiła, i liczcie na to, że potrafimy znaleść sobie drogę do waszych lasów i wąwozów, waszych rzek i przesmyków, i staniemy tam jako tyraleryowie, podobnie, jakeści wy w 1830 roku znaleźli drogę do Walhemu, Berchemu, Lieru i Antwerpii (o Loewenie i Hasselcie zapomnieli), abyście się tam z nami połączyli i kulom zagranicznym oparli.“

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 10. Kwietnia.

Od kilku dni w uzbrajaniu i wyséłaniu wojsk do Kurdistanu znaczne spostrzegamy sfolgowanie. Stąd możnaby wnioskować, że obawa przed nieprzyjacielskiemi krokami Ibrahima Baszy stopniowo tu ustaje. Wszakże rząd na wszystko przygotowany; w ciągu dni kilku znamienite siły zbrojne w pochód wyruszyć mogą, nie rachując nawet w to armii w Kurdystanie pod rozkazami Hafiza Baszy zgromadzonéj. Uzbrajania flotty trwają ciągle; kilka okrętów już w przeciągu bieżącego tygodnia pod żagle wyszło; inne wkrótce za niemi się puszczą. Kilka na Bosforze dotychczas stojących okrętów odpłynęło, nie wiemy jednak dokąd.

D. 9. m. b. stanął tu Tatar, przywożący nader ważne wiadomości z Persyi. (Wiadomości te podanym już z gazet angielskich doniesieniom wbrew się sprzeciwiają.) Stósownie do tychże usiłowania Szacha, aby się stać panem Heratu wcale się nie powiodły; zniewolonym został do zaprzestania swych operacyi, w celu przedsięwzięcia nowych zaciągów i opatrzenia się w żywność. Wszakże to z wielką tylko trudnością do skutku przyprowadzi, kraj albowiem tameczny przez spustoszenia i klęski lat ostatnich całkiem wycieńczony. Poseł angielski Mac'Niell wyjechał z Teheranu, aby Szachowi względem jego krytycznego położenia czynić przedstawienia, i mu tak niekorzystne a przytém niebezpieczne przedsięwzięcie odradzać. Z drugiéj strony obawiają się w Te-

beranie rewolucyi, skoro Szach nie jako zwycięzca powróci.

Z Smyrny, dn. 14. Kwietnia.

Odebraliśmy listy z Alexandryi z d. 8. m. b. Mehmed Ali przebywał jeszcze w dolnym Egipcie, spodziewają go się jednak wkrótce z powrotem, jeżeli wydarzające się znowu w Alexandryi przypadki dżumy zamiarów jego nie zmienią. Doniesienia o podbiciu Druzow i uspokojeniu Syryi nie potwierdziły się; przeciwnie cała ta prowincya ma być w ciągłém wzburzeniu. Stan zdrowia Ibrahima Baszy nie jest bynajmniéj zaspakajającym. Armia w Hedschas dotkliwe poniosła straty.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Właśnie w téj chwili odbieramy wiadomość, że sławny aktor tragiczny, Pan Rott, obsypywany zasłużonemi wawrzynami w Wrocławiu, gdzie w 23ch reprezentacyach wśród hucznych występował oklasków, tu do Poznania przybył. Nieomieszkujemy natychmiast zwrócić uwagi wszystkich miłośników kunsztu na znakomitego artystę tego, ile że tylko trzy razy na scenie naszéj wystąpi, t. j. jako Hamlet, Belisar i Wallenstein.

(Nadesł.) — *Suum cuique!* — W num. 80. Gazety poznańskiéj umieściłem krótkie doniesienie o Tygodniku literackim; — poczém niejaki Pan H. C. przesłał obszerny artykuł Przyjacielowi ludu pod nazwą: „Kilka słów o Tygodniku literackim“, gdzie tak pismo to nowe, jako téż i mnie zaczepił. Widziałem się być zniewolonym do napisania odpowiedzi — atoli ta od bezstronnéj redakcyi Przyjaciela ludu przyjętą niezostała. Istotnie podobne postępowanie redakcyi jest bezprzykładne i godne, ażeby publicznie o niém wzmiankę uczyniono. Kto więc zaczepiać pragnie, niech tylko pod godło Przyjaciela ludu się uda, a wtenczas nienaruszony wszystko szarpać zdoła. Redakcya Przyjaciela ludu, umieszczając artykuły zaczepiające, winna również i obrony przyjmować, inaczéj popadnie w podejrzenie, iż albo osobistemi powodować się daje względy, albo iż mniemania, w piśmie jéj umieszczone nietylko na słabych, ale raczéj na błahych opierane są dowodach.

F. K. N........i.

O wyszłych książkach w Pradze. — Wyszedł ciąg dalszy Słownika czesko-niemieckiego Józefa Jungmanna, wydawanego za pomocą Matki Czeskiéj, tom IV. zesz. I., od słowa rozpiestiti do skutek, od str. 905 do 974. — Czasopis czeskiego muzeum, zesz. I. rocz. XII. 1838, zawiera w sobie: 1) Czeskie obyczaje i zwyczaje z wieku Cesarza Karola IV., przez F. Palackiego. 2) Dowody o istnieniu Boga, przez G. Golthammera. 3) Droga na Tatry (z polskiego według S. G.), przez K. L. Zapa. 4) Zdanie Sprawy o duchowném życiu teraźniejszych czasów (dalszy ciąg), przez Dr. Amerlinga. 5) Doniesienia z Morawy, przez Dr. J. k. Chmeleńskiego. 6) Literackie doniesienia ze Slawonii, i 7) takież czeskie, przez P. J. Szafarzyka. 8) Zdanie sprawy o czeskiém Muzeum. 9) Do panów założycieli Matki Czeskiéj, dopomagającéj ku wydawaniu dobrych czeskich ksiąg. W końcu wiadomość o zmianie redakcyi tegoż czasopisma, którą pan F. Palacki w ręce pana P. J. Szafarzyka złożył. Do tego jest dołączony: wyciąg z obliczenia się czeskiego Muzeum z roku siódmego (1837) założenia Matki Czeskiéj, z którego okazuje się, że pozostała w zasobie, na wydawanie dobrych czeskich książek, ilość pieniędzy 17,373 złr. 26 kr. — Czasopis dla katolickiego duchowieństwa, zesz. I. rocz. XI., mieści między innemi w doniesieniach literackich: o wychodzącém w Poznaniu „Archiwum teologiczném“ i o przemyskim „Przyjacielu chrześcijańskiéj prawdy;“ a między Rozmaitościami znajduje się wiadomość: „O roratach w Polszcze.“ Jest dołączony na przodzie obraz kamienioryty Arnosta z Pardubic i ze Skary, pierwszego arcybiskupa praskiego od r. 1344, † 1364, i znana kościelna pieśń tegoż arcyb. *Salve Regina* z notami.

Zwłoki Napoleona. — Literary gazette udziela o zwłokach Napoleona, podług Ceylon Chronicle, następującéj wiadomości z pamiętników Abrahama Millingtona, sierzanta artyleryi na wyspie Św. Heleny: „W Niedzielę, dnia 6. Maja 1821 r. (pisze autor w tych pamiętnikach), wywołano mię z kościoła, i dano zlecenie sporządzić cynową trunnę dla Generała Napoleona Bonaparte. W Poniedziałek, dnia 7. t. m., odebrałem rozkaz w Longwoodhouse, zlutować tę cynową trunnę, zawierającą zwłoki Generała Napoleona Bonaparte. Lutowanie to wykonane zostało w obecności Generała Bertranda i Montholona, pani Bertrand, francuzkiego kapelana i chirurga, tudzież pana Darling, doktora Rushopa 20go angielskiego pułku piechoty, i kilku sług francuzkich. Zwłoki Generała w zupełnym uniformie złożono do trunny, obitéj białą kitajką i wypchanéj bawełną. Stosowany kapelusz jego postawiono w poprzek na udach; na piersiach miał gwiazdę, krzyż i kilka medalów złotych, prócz tego włożono także do trunny jego kilka monet rozmaitéj wartości. — Serce jego włożono w srebrne naczynie, napełnione spirytusem, które, gdym przylutował srebrną

nakrywę, między nogi mu postawiono. Żołądek schowano do srebrnego dzbanka, napełnionego spirytusem, i wstawiono także do trunny. Prócz tego włożono tam srebrny talerz, nóż, widelec, łyżkę i srebrną filiżankę. Gdy złożono do trunny zwłoki z wszystkiemi wyż wyrażonemi rzeczami, przylutowałem wieko, wybite białą kitajką i wypchane bewełną. Potém trunnę cynową włożono w trunnę z drzewa mahoniowego, te obiedwie znowu w trunnę ołowianą, nareszcie wszystkie 3 trunny włożono jeszcze w trunnę z mahoniu, tak dalece, iż General Napoleon Bonaparte w czworakiéj trunnie spoczywa. — Abr. Millington, sierzant przy St. Heleńskiéj artyleryi."

Owdowiała Maria Elźbieta z Weymannów Selle zapisała w testamencie swoim na dniu 15. Maja 1821. sądownie sporządzonym a na dniu 16. Czerwca 1836. publikowanym:
a) wdowie Dorocie Selle 20 Talarów,
b) Gottfriedowi Weymann szewcowi 13 tal.,
c) Bogumiłowi Weymann szewcowi 13 tal. a
d) owdowiałéj Maryi Rozynie Teege 13 tal.;
o czém się powyż pomienione osoby, event. ich potomkowie, niniejszém uwiadomiają.

Szamotuły, dnia 26. Kwietnia 1838. r.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Przez Najjaśniejszego Pana najłaskawiéj uprzywilejowane nowe Berlińskie Towarzystwo gradobicia, czyni niniejszém wiadomo: iż w r. b. przyjmować będzie zabezpieczenia owoców polnych, za wynadgrodzeniem, o którego wysokości dowiedziéć się można w agenturach.

Pozwala sobie przytém zwrócić na to uwagę, że instytut ten jedynym jest, który pod żadnemi okolicznościami dopłaty assekuracyjnéj nie wymaga i nie przyjmuje, chociaż każda szkoda po jéj wypośrodkowaniu gotowizną wynadgradzać się będzie natychmiast.

Wnioski względem zabezpieczań w obwodzie Regencyi Poznańskiéj przyjmowane będą także
w Poznaniu u JP. Vetter Rendanta Landszafty,
w Międzychodzie u JP. A. B. Levy,
w Buku u JP. Wojciechowskiego Sekretarza powiatowego,
w Wschowie u JP. Alberti Sekretarza powiatowego,
w Kempnie u JP. Bohm Dyrektora poczty,
w Krotoszynie u JP. Karóla Tiesler,
w Lesznie u sukcess. JP. Scheibe,
w Międzyrzeczu w biurze lantratowskiém,
w Pleszewie dito dito,
w Rawiczu u JP. Kühn Sekretarza powiatowego,
w Szamotułach u JP. Callier,
w Szmiglu u JP. Radicke Rewizora mierniczego,
w Szremie u JP. Ant. Kadzidłowskiego,
w Szrodzie u JP. Dymińskiego Sekretarza powiatowego,
w Wrześni u JP. Schneider.

Statuta jako téż formularze do wniosków w téj mierze pierwsze po 5 sgr. drugie in duplo po 2 sgr. są w każdéj agenturze do nabycia.

Berlin dnia Kwietnia 1838.

Dyrekcya.

PUBLICZNA PRZEDAŻ
materyałów i t. d. pozostałych po urządzeniu instytutu szkoły Ludwiki.

Dnia 17. Maja r. b. zrana o godzinie 9téj mają na gruncie spichrzowym Nr. 13. Kolumbia, położonym nad Wartą, należącym do Radzcy handlowego P. Bielefeld, najwięcéj dającemu być przedane:

1) trzydzieści i kilka powrozów do rusztowania dla mularzy; 2) stare drzewo budowlowe; 3) żelazne kraty od okien; 4) stare okna i drzwi; 5) pewna ilość ciosowych kamieni; 6) mała marmurowa kropielnica do wmurowania; 7) cztery figury kamienne, dwie wyobrażające Matkę Boską z dziecięciem, jedna Sw. Jadwigę i jeszcze inną Swiętą; 8) niektóre przy budowaniu używane utensylia.

Poznań, dnia 8. Maja 1838.

Zgromadzenia towarzystwa muzykalnego w dniu 16. b. m. i przez całe lato co Sroda przy pomyślnéj pogodzie w ogrodzie Kubickiego, na nowych ogrodach pod Nrem 4., w czasie zaś niepogody jak zwykle w hotelu saskim odbywać się będą.

Poznań, dnia 14. Maja 1838.

Dozór towarzystwa muzykalnego.

☞ *Dla gospodarzów wiejskich* ☜

polecamy tak sławną cudowną czyli olbrzymią koniczynę (*Trifolium melilotes officinale leucantha maxima*)
ilość z 200 ziarn za . . . . . . 6 sgr.
prawdziwéj francuzkiéj lucerny funt 9 sgr.
sporku trawnego czyli rolnego szefel 1 tal. 20 sgr.
prócz tego: znaczny w różnych gatunkach skład świeżych nasion koniczyn, traw i innych ekonomicznych, na które zamówienia (mianowicie koniczyn) aż do 100 cetnarów lub szefli natychmiast taniéj, jak w którymkolwiek handlu tutejszéj prowincyi, uskutecznione być mogą.

Bracia Auerbach,
ulica Butelska w Poznaniu.